

STOP Niepożądanym Ofiarom Protestów

1 czerwca 2020

Z informacji na portalu Defence24.pl wynika, że bezrobocie zaistniałe w wyniku pandemii zostaje skrętnie zagospodarowane przez władze. Minister MON zapowiedział, że przeszkolone zostanie 20 000 osób. Od 15 czerwca szkoleniami objęci zostaną rezerwiści oraz osoby bezrobotne, które utraciły pracę w ostatnich trzech miesiącach. WKU przeprowadzą rekrutację chętnych, a jednostki wojskowe są już przygotowane do szkoleń. Zapewnione jest wynagrodzenie, zakwaterowanie i wyżywienie. Cała akcja prowadzona będzie przez strony internetowe Wojska Polskiego i Ministerstwa Obrony Narodowej.

O policji wiadomo, że poza podwyżkami została wyposażona jeszcze w marcu w nowy sprzęt w postaci 124 wzmocnionych radiowozów, 5 mobilnych armatek z napędem 6×6. Wzmocnione auta z przeznaczeniem do tłumienia zamieszek przeznaczone są do przewozu 7 funkcjonariuszy z pełnym sprzętem (kask, hełm, tarcza, miotacz pieprzu, kamizelka kuloodporna, broń służbowa gładkolufowa, pistolet maszynowy, lub karabin maszynowy). Pojazdy mają mieć silniki o mocy 179KM. Poza tym, jako w pełni nowoczesne mają być wyposażone w nawigację satelitarną, radio z USB, kamerę cofania, kamery rejestrujące i monitorujące wydarzenia. Zakup realizowany stopniowo ma być w pełni zrealizowany do grudnia 2020 r.

Jeśli władza wzmacnia resorty siłowe, to w obronie własnej. Czyniąc to daje dowód, że podejmie kroki wywołujące sprzeciw obywateli nie tylko na dużą skalę, ale też radykalne. Łącząc te przesłanki z założonymi w scenariuszu „Wydarzenia 201” będącym symulacją skutków pandemii, to na horyzoncie politycznym można oczekiwać dużych napięć, czy wręcz wojen domowych w skali globalnej.

Niepokojące są zapowiedzi reżyserowanych jako spontaniczne protestów różnych środowisk. Przy skali bezbronności, nadal obowiązujących rygorach pseudo-pandemii, kto nawołuje do zbiorowych zgromadzeń naraża uczestników na daleko idące i dramatyczne skutki. Głupota władzy dopuszczającej się demonstracyjnego zaatakowania pielgrzymki stanowi ostrzeżenie, że nie cofną się przed nikim i niczym. Judaszowi funkcjonariusze niekatolickiego Kościoła będą milczeć, bo tak ma być.

Te istotne drobiazgi w połączeniu z faktem, że obecność obcych wojsk na terenie Polski (jakoby w ramach ćwiczeń, o których cisza) potrwa jeszcze do sierpnia, powinny powstrzymać każdego odpowiedzialnego człowieka przed narażaniem siebie i popierających najszczytniejsze cele wolnościowe przed eskalacją napięcia. Nie stać nas na promowanie ulicznych zająć dla zbijania kapitału politycznego jednostek inspirujących je, nawet jeśli nie tylko o to chodzi. Zapowiadany ogłoszeniem w internecie czerwcowy protest w Warszawie budzi głębokie obawy. Jak sama inicjatorka przyznała podczas wywiadów w mediach społecznościowych, decyzja o wydarzeniu została podjęta jeszcze w grudniu 2019 r. „Nie wiedząc jakie przepisy dotyczące szczepień zostaną wymuszone na COVID-19, na przykład finansowe takie jak dotyczą dzieci, czy inne jak forma administracyjnego wymuszania szczepień, za przykład możemy postawić sobie to co dzieje się w tej chwili w Australii. (...) Wysłaliśmy zawiadomienie o zgromadzeniu publicznym i już otrzymaliśmy pismo właśnie dzisiaj, że wniosek ten nie zostanie rozpatrzony w związku z rozporządzeniem, które odbiera możliwość organizowania zgromadzeń publicznych. Natomiast będziemy naciskać urząd formalnie, żeby wydał decyzję, żeby można było zaskarżyć do sądu”.

Z innej wypowiedzi wynika, że formuła protestu ma być jak najszersza, by jak najwięcej osób mogło wziąć udział. Ogólne założenia przyjmują pojęcia: wolność, sprzeciw wobec kontroli i przymusu szczepień jako ideę spaceru, który legalnym będzie

zależnie od stanu prawnego na ów dzień. Aktualnie dozwolone są zbiorowości liczące do 150 osób.

Organizatorzy oczekują, że decyzja co do akceptacji spaceru protestacyjnego ma zapaść 21 czerwca. Należy rozumieć, że wydarzenie ogłoszone jako powszechny przejaw sprzeciwu ma status nielegalnego. Jeśli posypią się tylko mandaty, to z Bogiem sprawa. Uczestnikiem może być każdy, czyli pożądany jest efekt wysokiej frekwencji. Niech tam. Agitowanie rodzin, rodziców z dziećmi, by również dołączyli do czerwcowego spotkania stwarza jeszcze większy margines nieufności. Kto zagwarantuje im bezpieczeństwo, zapewni, że nie dojdzie do prowokacji, która przy dzieciach z łatwością przerodzi się w panikę. Zapowiadana jako wielotysięczna forma spaceru, to wojna podczas kruchego pokoju. Kto bierze dzieci na wojnę? Tylko ten, kto z dzieci robi żywe tarcze. Niegodziwe to, bo trudno zakładać sielankę, gdy policja ma wiele zabawek zupełnie nie dla dzieci.

Już podczas wcześniejszych potyczek ulicznych słyhać było hasła pamiętane z oszukańczej fali solidarnościowej „chodźcie z nami”, skandowane kiedyś inwektywy pod adresem milicji „gestapo, gestapo” zostało zamienione na „ZOMO, ZOMO”. Młodzi, rozgorączkowani nie kojarzą. Powstaje trampolina dla kolejnego karierowicza. Może to przewrażliwienie, ale ludzie raz srodze zawiedzeni, nie chcieliby okazać się naiwnymi kolejny raz, a potem wyszydzeni za bezsensowną porywczosć, albo zarzut, że historii własnego kraju nie znają – tej niedawnej, która tysiące ludzi wygoniła z kraju za chlebem. Póki co, zdezorganizowany, acz zdesperowany lud gotów pójść za każdym kto obieca rozwiązanie mającego nadejść jeszcze większego zagrożenia. Znów ktoś podda się aresztowi, choćby sam wejdzie do radiowozu, by wypłynąć na charyzmatycznego przywódcę w stylu „nie chcem ale muszem” i zostanie prezydentem jak poprzednicy. Wielu obserwatorów duchowej sceny życia przypisuje źródło pomysłu szczepień mitycznej bestii. A numer jej? Kto ustalał datę i godzinę tego spacerowego protestu?

Wydaje się, że to samo źródło co przed laty. Nie ze mną Bruner.

Opracowanie: Jola

Źródło: WolneMedia.net